

Zdzisław Szymański

Praca jako kategoria systemu teoretycznego Józefa Supińskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia 31,
247-269

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej
Wydziału Ekonomicznego UMCS

ZDZISŁAW SZYMAŃSKI

*Praca jako kategoria systemu teoretycznego
Józefa Supińskiego*

Work as a Category of the Theoretical System of Józef Supiński

WSTĘP. INSPIRACJE INTELEKTUALNE

Praca jako kategoria ekonomiczna stała się przedmiotem pogłębionej refleksji z chwilą ukształtowania się nowej dziedziny wiedzy – ekonomii politycznej. Znaczącą rolę odegrała w tym względzie filozofia Oświecenia, zarówno na Zachodzie Europy, jak i w Polsce. Pod jej wpływem pojęcie pracy zaczęto traktować szeroko obejmując nim także czynności o charakterze umysłowym.¹

Nowego znaczenia nabrała kategoria pracy w pismach filozofów i myślicieli polskich epoki romantyzmu stając się ważnym składnikiem ich filozofii czynu. Inspirującą rolę spełniła w tym względzie koncepcja czynu Augusta Cieszkowskiego zawarta w jego młodzieńczej pracy *Prolegomena do historiozofii* (1838). Cieszkowski był tym spośród ówczesnych myślicieli polskich, który wniósł stosunkowo największy wkład do filozofii powszechnej. Postulowana przez niego „filozofia czynu”, pojęta jako świadome przekształcanie życia społecznego, zmierzała do urzeczywistnienia idei pojednania, wzajemnego prze-

¹ Por. R. Torchalski, *Józef Supiński – polski teoretyk pracy* [w:] *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, seria E, Warszawa 1973, zesz. 5, s. 267–268.

niknięcia i zespolenia idealistycznej filozofii niemieckiej z poglądami francuskich myślicieli i reformatorów społecznych pierwszej połowy XIX wieku.²

Koncepcję czynu Cieszkowskiego podjęli czołowi filozofowie polscy z lat czterdziestych XIX wieku. Działający wraz z Cieszkowskim w W. Ks. Poznańskim Karol Libelt widział w pracy, podobnie jak i autor *Prolegomenów*, istotne narzędzie swego programu społecznego zmierzającego do podźwignięcia cywilizacyjnego i gospodarczego ziem polskich. Do koncepcji czynu Cieszkowskiego nawiązywali także wywodzący się z Królestwa Polskiego Henryk Kamieński i Edward Dembowski. Obaj akcentowali mocno potrzebę aktywizmu człowieka jako drogi przebudowy rzeczywistości społecznej. W przypadku Kamieńskiego (1813–1866) ważnym elementem składowym szeroko pojmowanego czynu jako wyrazu ludzkiej aktywności stała się praca, rozumiana jako walka powszechna ludzi z przyrodą.³ U schyłku epoki romantyzmu, nie bez wpływu maksymalizmu filozofii polskiej lat czterdziestych XIX wieku, propozycję stworzenia odrębnej nauki o pracy pod nazwą ergonomia wysunął Wojciech B. Jastrzębowski, przyrodnik, profesor Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod Warszawą.⁴

Praca stała się jedną z ważniejszych kategorii Józefa Supińskiego (1804–1893), filozofa, socjologa i ekonomisty, autora dwóch prac wydanych we Lwowie: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* (1860) i *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* (1862 i 1865).

Dzieła Supińskiego, jak wskazuje na to chronologia ich ukazywania się, powstały w końcowej fazie polskiego romantyzmu, i, jak słusznie zwracają na to uwagę interpretatorzy jego poglądów z początków XX wieku, były tej epoki nieodrębną częścią.⁵ Jednakże koleje życia Supińskiego, a także fakt, że pisał on już po wydarzeniach Wiosny Ludów 1848 r., spowodowały że wątki pozytywistyczne odgrywały w jego systemie teoretycznym bez porównania większą rolę, aniżeli w przypadku myślicieli polskich piszących w latach czterdziestych

² Por. A. Walicki, *Pisma filozoficzne Cieszkowskiego z lat 1838–1842 w kontekstach intelektualnych epoki* [w:] A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii, Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838–1842*, Warszawa 1972, s. VII i XIII.

³ Por. Z. Szymański, *Wkład Henryka Kamieńskiego do teorii rozwoju społeczno-gospodarczego*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowskiej, secito H, Lublin 1983, s. 108.

⁴ Na temat poglądów W. Jastrzębskiego zob. Trochalski, *op. cit.*, s. 269 oraz *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, Warszawa 1983, s. 131–132.

⁵ Por. S. A. Kempner, *Józef Supiński* [w:] *Ekonomista*, t. I, Warszawa 1903, rok III, s. 192–194; H. Radziszewski, *Zasadnicze cechy umysłu i filozofii Supińskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 27(14) czerwca 1903, nr 26, s. 502–503; oraz M. Straszewski, *Józef Supiński (1804–1890)* [w:] *Polska filozofia narodowa*, Kraków 1921, s. 502.

XIX wieku. Supiński, starszy od Kamińskiego i Cieszkowskiego, dorastał bowiem i zdobywał wiedzę w klimacie racjonalizmu Oświecenia (studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w r. 1827), a po upadku powstania listopadowego w czasie pobytu na emigracji we Francji zetknął się wciąż z żywymi w tym kraju tradycjami filozofii wieku XVIII. Do tradycji tych nawiązywali między innymi H. Saint-Simon (1760–1825) i jego uczniowie, zarówno santsimoniści⁶, jak i August Comte, twórca pozytywizmu.

Ukształtowana pod wpływem powyższych okoliczności formacja intelektualna Józefa Supińskiego, a także jego trzeźwy i praktyczny umysł (w czasie pobytu we Francji wspinał się on po kolejnych szczeblach kariery zawodowej, aż do stanowiska dyrektora fabryki pod Paryżem⁷) nakazywały mu wątpić w użyteczność adaptacji do warunków polskich spekulatywnej filozofii Hegla, z jej metafizyką i dedukcją jako wyłączną metodą rozumowania. Sądzić należy, że dzieła Supińskiego, w których zmierzał do wypracowania teorii rozwoju społecznego, umożliwiającej wykrycie prawidłowości odzyskania przez Polskę niepodległego bytu, zrodziły się jako reakcja na atmosferę intelektualną panującą w Polsce w dziesięciolecie poprzedzającym Wiosnę Ludów, w tym przede wszystkim na *Filozofię ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* Henryka Kamińskiego (wydana została ona w Poznaniu w latach 1843 i 1845).

Niewątpliwie odpowiadał Supińskiemu, jego wysiłkom nad wypracowaniem teorii rozwoju kraju zacofanego gospodarczo i opóźnionego w postępie cywilizacyjnym, aktywizm ówczesnej filozofii polskiej, silnie eksponowany zarówno przez Cieszkowskiego, jak i Kamińskiego. Wpływ Kamińskiego, a w jakiejś mierze także i Cieszkowskiego, dostrzec można również w próbie Supińskiego zamknięcia swych poglądów w ogólnym systemie teoretycznym integrującym dorobek filozofii i nauk społecznych i wiodącym do powstania wszechogarniającej nauki o człowieku i społeczeństwie. Nie będąc jednak przekonany o słuszności wybranej przez obu wymienionych myślicieli drogi upracticznienia filozofii, konstrukcję tworzonej przez siebie nauki społecznej oparł Supiński na monistycznej koncepcji wszechświata. Analogicznie jak w przypad-

⁶ Echo doktryny santsimonistycznej przebrzmiewa w wypowiedziach Supińskiego z wczesnego okresu pobytu na emigracji, w jego projektach wprowadzenia wspólnej własności ziemi (poglądy takie wyrażał J. Supiński w liście do siostry z r. 1833. Zob. W. i M. B. P. Bydgoszcz, Rkp. 642 II (1f).

⁷ Zob. List Józefa Supińskiego do Tadeusza Wasilewskiego, z dnia 19 II 1842 r. [w:] *Listy do Tadeusza Wasilewskiego, marszałka stanowego Królestwa Galicji i Lodomerii z lat 1822–1846*, Archiwum Wasilewskich, Wrocław, Rps Ossolineum 3230 II.

ku wielu przedstawicieli francuskiej myśli filozoficzno-społecznej końca wieku XVIII i pierwszych dziesięcioleci wieku XIX, w tym przede wszystkim H. Saint-Simona, miało to być sposobem unaukowania rezultatów badań w dziedzinie nauk społecznych. Za taką interpretacją postawy Supińskiego przemawia też jego ostra krytyka metafizyki jako podstawy filozofii polskiej epoki romantyzmu, wyraźnie zaakcentowana już we *Wstępie do Myśli ogólnej fizjologii wszechświata*.⁸

To oddziaływanie Saint-Simona znajduje swój wyraz w nazewnictwie, którym posługiwał się Supiński. Na wzór tworzonej przez myśliciela francuskiego nauki społecznej zwanej „fizjologią społeczną” lub zamiennie „fizyką ciał organicznych” swój system teoretyczny Supiński określa mianem „fizjologii wszechświata”, albo „fizyki społecznej”. Terminologia, jaką posługiwał się Supiński odzwierciedlała fakt mechanistycznej interpretacji zjawisk występujących w przyrodzie i w społeczności ludzkiej. Za przykładem Saint-Simona uznał on grawitację, czyli prawo powszechnego ciężenia, za naczelne prawo wszechświata, określając je mianem „praprawa”. W działaniu „praprawa” Supiński dostrzega proces ścierania się dwóch przeciwstawnych i wprawiających materię w ruch sił: siły rzutu, czyli „pędu indywidualnego”, samoistnienia, siły wewnętrznej oraz siły przyciągania, której jedną z odmian jest siła rozkładu. Tej ostatniej przypisuje właściwości dezintegrujące, co z kolei pozwala na dalszą syntezę w większych już całościach. Siła rozkładu jest więc siłą zawilości, uspołecznienia, siłą zewnętrzną.⁹

Supiński akcentuje fakt, którego prawdziwości nie ma potrzeby podważać, że pomysł utworzenia nauki społecznej zrodził się u niego pod wpływem studiów nad pracami A. Comte'a.¹⁰ Utrwalony po II wojnie światowej, głównie za sprawą B. Skargi¹¹, pogląd w literaturze naukowej o przemożnym wpływie twórcy pozytywizmu na system teoretyczny J. Supińskiego, nie znajduje uzasadnienia w uważnej lekturze *Myśli ogólnej...* i *Szkoły polskiej*. Supiński w swych pracach co prawda nigdzie nie powołuje się na Saint-Simona, ani na Kamieńskiego, nie może być to jednak argumentem przemawiającym za bra-

⁸ J. Supiński, *Pisma*, t. I, Lwów 1872, s. 45. W niniejszym artykule opieram się na trzytomowym wydaniu *Pism J. Supińskiego* z r. 1872.

⁹ *Ibid.*, s. 81–82, 102–103, 108 oraz 114–116 i 122.

¹⁰ *Ibid.*, t. I, s. 84.

¹¹ Por. B. Skarga, *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831–1864)*, Warszawa 1964, s. 11 oraz 227–228. Por. tejeż autorki: *Prepozytywizm polski wobec heglizmu polskiego i Hegla* [w:] *Polskie spory o Hegla 1830–1860*, Warszawa 1966, s. 389–390 oraz: *Józef Supiński i jego filozofia „miary”* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, tom I: 1831–1863, Warszawa 1973, s. 628.

kiem związków jego systemu z koncepcjami tychże myślicieli.¹² I tak na przykład klasyfikacja nauk, której dokonał Supiński wyraźnie nawiązuje do koncepcji H. Saint-Simona¹³, z kolei – o czym niżej – przedmiot jego nauki ekonomii czyli „gospodarstwa społecznego” jest identyczny z przedmiotem ekonomii materialnej H. Kamieńskiego.

Naturalistyczny punkt widzenia Supińskiego dominuje także w refleksji związanej z problematyką człowieka. Supiński podkreśla jednak, że człowiek jako część świata przyrody wyróżnia się z grona innych istot ograniczonych swą zdolnością do tworzenia nowych wartości. Siła rzutu człowieka wzbogacona jest więc o szereg nowych elementów, w tym przede wszystkim o władzę umysłową, w obrębie których szczególna rola przypada woli. Dzięki woli człowiek – posługując się jemu tylko przynależnymi narzędziami siły rzutu – pracą i wiedzą podejmuje działania, które wyzwalają go z więzów przyrody.¹⁴ Jako rezultat tych działań powstaje w obrębie świata przyrody pierwiastek czysto ludzki, czyli świat własny człowieka. Stanowi go zasób wiedzy i pracy – podstawa trwałości i odrębności społeczności ludzkiej w ramach świata powszechnego. Ów pierwiastek czysto ludzki, czyli zasób wiedzy i pracy, tak jak go rozumie Supiński, jest wyraźnym odbiciem świata tworzonego przez byt – absolut w metafizycznym systemie H. Kamieńskiego. Podobieństwo to jest wynikiem następujących okoliczności.

Po pierwsze w obu systemach teoretycznych – z inspiracji jak należy przypuszczać Saint-Simona, a więc filozofii Oświecenia – ze spraw czysto ludzkich wyeliminowany został czynnik transcendentny. W wykładzie metafizyki H. Kamieńskiego, odmiennie aniżeli w przypadku Hegla, absolut nie jest „absolutem wszechrzeczy”, czyli Bogiem; jest to „byt człowieka”, czyli „absolut wszechrzeczy ludzkich”. Analogicznie przedstawia się sytuacja w filozofii Supińskie-

¹² W pracach Supińskiego regułą jest przemilczanie nazwisk pisarzy głoszących bardziej radykalne koncepcje. W jakiejś mierze taką postawę Supińskiego wyjaśnia wydawca jego *Pism* z r. 1872 Jan Welichowski. W *Przedmowie Wydawcy* pisze on, że prace Supińskiego poleca „przede wszystkim obywatelstwu, pojmującemu swoje wysokie posłannictwo i wiek, w którym żyje.” Patrz: J. Supiński, *Pisma*, t. I, s. 23. Na inspirujący wpływ Saint-Simona na twórczość J. Supińskiego wskazywał jeszcze za życia autora *Myśli ogólnej* J. T. Hodii w artykule: *Zarys filozofii polskiej*. Patrz: „Biblioteka Warszawska” 1884, tom I, s. 11. Dość często powołuje się Supiński na wypowiedzi myślicieli o poglądach umiarkowanych: A. Cieszkowskiego, a zwłaszcza swego nauczyciela akademickiego F. Skarbka.

¹³ Por. Z. Szymański, „Gospodarstwo społeczne” Józefa Supińskiego na tle procesu kształtowania się nauki o społeczeństwie, *Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowskiej*, secito H, Lublin 1992, s. 85–90.

¹⁴ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 134–138, 142–143 oraz 150–152.

go. Rola czynnika transcendentnego została tu sprowadzona do aktu stworzenia świata. Z tą chwilą przeobrażenia, jakie następują we wszechświecie dokonują się według praw przyrodniczych. Prawom tym podlega także człowiek, jako cząstka świata przyrody, stąd prawa społeczności ludzkiej są jedynie specyficznym rodzajem praw świata powszechnego.¹⁵

Po drugie istnieje podobieństwo między siłą rzutu i siłą rozkładu w systemie teoretycznym Supińskiego, a władzą tworzenia i władzą pojmowania, którymi obdarzony jest byt-absolut w systemie Kamińskiego. Siła rzutu wraz z jej narzędziami właściwymi tylko człowiekowi, tzn. wiedzą i pracą, jest jak gdyby odbiciem (choć nie w pełni adekwatnym) władzy tworzenia, czyli twórczości, dzięki której absolut „[...] tworzy dookoła świat (społeczność, sztuki, nauki itd.), którego jest zarodem, siłą twórczą i przyczyną pierwotną. Ze względu jednak na fakt, że Supiński kładł nacisk nie na sam akt działania, co na skutki tegoż działania mające walor społeczny, rola siły rzutu w jego systemie teoretycznym jest jednak znacznie mniejsza aniżeli władzy tworzenia w *Filozofii ekonomii materialnej*... Kamińskiego. Siła rozkładu wraz z jej funkcją integracyjną, spajającą poszczególne jednostki w ciało zbiorowe, nawiązuje do władzy pojmowania, niższej spośród dwóch władz bytu-absolutu, której znaczenie sprowadza się do roli czynnika kreującego „powszechną jedność ludzkiego bytu”, czyli społeczeństwo.¹⁶ W związku z mniejszą rolą siły rzutu w stosunku do władzy tworzenia, znacznie siły rozkładu w całokształcie poglądów J. Supińskiego jest bez porównania większe aniżeli władzy pojmowania w systemie H. Kamińskiego.

Po trzecie analogiczna rola w procesie tworzenia nowych wartości przypada w obu systemach teoretycznych materii, czyli światu przyrody. W *Filozofii ekonomii materialnej*... byt człowieka jako „absolut wszechrzeczy ludzkich” mający własną moc tworzenia nie jest „absolutem przyrody”. Z tych względów materia odgrywa względem bytu-absolutu rolę podrzędną, mimo że jest niezbędnym warunkiem zaistnienia czynu jako twórczej działalności tegoż absolutu. Bez współdziałania materii idea bowiem nie może uzewnętrznić się, nie może „[...] stać się pojmowaniu ujętą”.¹⁷ W systemie Supińskiego podrzędna rola materii jest pochodną jego tezy przyjętej *a priori* i głoszącej, że świat przyrody „[...] wyszedłszy darmo z rąk Stwórcy, istnieje i działa darmo”. Człowiek *sui*

¹⁵ H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*, Warszawa 1959, s. 15–16; J. Supiński, *Pisma*, t. I, rozdz. I: *Postacie świata*, s. 50–62.

¹⁶ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej*..., s. 17–19 i 21–22.

¹⁷ *Ibid.* s. 14, 16–17, 20, 22–24 i 35.

generis jako część tworu przyrody, wraz ze swymi atrybutami, którymi został obdarzony „wychodząc surowy z rąk przyrody” istnieje również darmo.¹⁸

Z tej tezy wynika przekonanie, że ziemia, czy też szerzej ujmując przyroda, wraz z zamieszkującą na niej ludnością jako dane darmo stanowią statyczne czynniki produkcji. Nie można negować ich wpływu na rozwój gospodarczy, są one bowiem niezbędne w procesie tworzenia się zasobów ludzkiej pracy i wiedzy, nie one jednak decydują o tempie tegoż rozwoju.¹⁹ U Supińskiego – nie bez wpływu jak widać u H. Kamińskiego – występuje więc wyraźny podział czynników wzrostu bogactwa społecznego na statyczne i dynamiczne. Te ostatnie związane są z ludzką pracą i wiedzą.

Inspirującego oddziaływania *Filozofii ekonomii materialnej* na *Myśl ogólną* dopatrywał się w początkach XX wieku S. A. Kempner.²⁰ Jednakże w dziele tym Supiński wystrzegął się jakichkolwiek wypowiedzi potwierdzających swoje związki z Kamińskim. Nieco inaczej problem ten wygląda w *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego*.

W przedmowie do pierwszego wydania tegoż dzieła Supiński wskazuje, że główne zasady *Myśli ogólnej* – służące za podstawę *Szkoły polskiej*... są co prawda jego pomysłem, ale pomysł ten zrodził się w specyficznym klimacie polskiego życia umysłowego. W tejże samej przedmowie niedwuznacznie daje do zrozumienia, że mimo znaczącego wpływu ekonomistów zachodnich decydująca rola w procesie tworzenia przez niego nauki ekonomii, czyli „gospodarstwa społecznego”, przypadła źródłom rodzimym. Czytamy tam, że ekonomia, jeśli chce służyć potrzebom polskiego społeczeństwa „[...] powinna się zasilać prawdami powszechnymi, które już wykryto gdzie indziej, ale jej siły rozumowania karmić się powinny miejscowymi sokami”.²¹

„Soki” którymi karmiła się nauka „gospodarstwa społecznego”, a nie tylko zamiłowanie do tworzenia neologizmów, jak chciałby to widzieć M. Orłowski²², miały zadecydować o narodowym charakterze tej dyscypliny wiedzy. Glebą dostarczającą „soków” pożywnych dla twórczości J. Supińskiego był – jak wolno sądzić – w głównej mierze dorobek teoretyczny H. Kamińskiego.

¹⁸ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 51–52, 58–59, 87 oraz tegoż: *Pisma*, t. IV, Warszawa 1883, s. 7–8. Por. także E. Wejchert, *O znaczeniu Bastiata, Careya i Supińskiego w ekonomice*, „Ekonomista” 1968, Warszawa półrocze II, s. 110.

¹⁹ Por. Z. Szymański, *Przyrodnicze uwarunkowania wielkości bogactwa społecznego w teorii Józefa Supińskiego*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowskiej, sectio H, Lublin 1993, s. 292.

²⁰ Por. Kempner, *Józef Supiński*, ed. cit., s. 192.

²¹ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 8 i 10.

²² Por. M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego*, Warszawa 1938, s. 100.

Zewnętrznym wyrazem tych intelektualnych inspiracji jest podobieństwo pod względem konstrukcji I tomu *Szkoły polskiej* do części drugiej *Filozofii ekonomii materialnej*²³, będące odbiciem tożsamości sposobu ujmowania przedmiotu nauki ekonomii. Dla Kamieńskiego właściwym przedmiotem nauki ekonomii, określanej przez niego mianem ekonomii materialnej są funkcje materialne społeczeństwa: praca i wymiana. Zakreślają one, jego zdaniem, ramy tej dyscypliny „[...] która się na nich ogranicza, i dalej od nich nie sięga”.²⁴ W ujęciu Józefa Supińskiego „gospodarstwo społeczne” jako naukę ogólną, tworzą dwie nauki szczegółowe: praca i wymiana.²⁵

ISTOTA PRACY

Henryk Kamieński pojmował pracę jako „czyn”, czyli twórczą działalność bytu-absolutu. Ze względu na dwoistość duchowo-cielesną człowieka, pośrednictwo materii jest nieodzownym warunkiem zaistnienia czynu jako wyrazu „ludzkiej rzeczywistości”. Immanentną cechą bytu człowieka jako absolutu jest posiadanie woli. Jeśliby absolut nie miał woli – pisze Kamieński – to wówczas: a) nie byłby zdolny czegokolwiek tworzyć, a więc nie byłby absolutem, b) jego władza twórcza pochodziłaby „skądinąd”, i w tym przypadku oznacza to, że nie byłby absolutem.²⁶

Rozumowanie to, zgodne z duchem filozofii Hegla, zawierało wyraźną krytykę istniejących jeszcze w Polsce stosunków folwarczno-pańszczyźnianych. Kamieński pisze więc, że w ustrojach społecznych opartych na przymusie bezpośrednim, czyli „gwałcie fizycznym” (niewolnictwo, feudalizm) ulega pogwałceniu „wola człowieka”, będąca jego największym prawem. W tego typu stosunkach społecznych funkcja pracy „[...] nie jest obowiązkiem, ale narzutem mocniejszego i dla tego samego musi być przemocą strzeżona”.²⁷ Przynotowana

²³ Por. J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechna myśli ekonomicznej (1870–1950)*, Warszawa 1972, s. 477.

²⁴ Kamieński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 163 i 175–176.

²⁵ Supiński *Pisma* t. II, s. 24. Por. także Z. Szymański, *Gospodarstwo społeczne Józefa Supińskiego*, s. 97–99.

²⁶ Kamieński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 21 i 24. Ujęcie przez Kamieńskiego pracy jako twórczości było konsekwencją wyeliminowania przez niego w swym wykładzie metafizyki czynnika transcendentnego. W teologii katolickiej praca człowieka nie jest twórczością we właściwym znaczeniu, lecz tylko przetwarzaniem świata stworzonego przez Boga. Por. S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Poznań 1957, s. 19.

²⁷ Kamieński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 180.

wypowiedź wskazuje, że Kamiński, zgodnie z filozofią dziejów Hegla, uważał, iż dopiero zniesienie prawnych form zniewolenia jednych ludzi przez drugich powoduje, że interes własny człowieka staje się wystarczającą rękojmią wykonywania obowiązku pracy.²⁸

Konsekwencją rozumienia przez H. Kamińskiego pracy jako „czynu”, czyli twórczej działalności bytu-absolutu było szerokie ujęcie zakresu pracy. Kamiński, który utożsamiał produktywność pracy z jej użytecznością dla społeczeństwa, w ślad za Sayem, a przede wszystkim Saint-Simonem, pojęcie pracy rozszerzał na czynności wykonywane przez artystów i uczonych, a także pracowników oświaty²⁹, kontynuując w tym ostatnim przypadku tok rozumowania zapoczątkowany przez Adama Smitha. W tym miejscu należy zaznaczyć, że równie szeroko pojmował proces pracy August Cieszkowski. Autor wydanej w 1839 r. w Paryżu rozprawy *stricte* ekonomicznej *O kredycie i obiegu*, idąc śladem rozumowania J. B. Saya. W ślad za A. H. Müllerem, jednym z przedstawicieli niemieckiej szkoły narodowej w nauce ekonomii, znacznie rozszerzał smithowskie pojmowanie pracy produkcyjnej. Dla niego każda praca tworząca jakieś dobra i powiększająca użyteczność była pracą produkcyjną.³⁰

Pracę w kategoriach obowiązku społecznego spozstrzegał również Józef Supiński. Wychodził on od opartego na Biblii stwierdzenia, że praca jest przeznaczeniem każdego człowieka, bez względu na zajmowane stanowisko i posiadane zasoby. W stanie pierwotnym bowiem człowiek tylko własną troskliwością, staraniem i trudem utrzymać mógł swoje życie na poły zwierzęce. W ukształtowanym już społeczeństwie dysponującym środkami zaspokojenia potrzeb, zarówno tych podstawowych, jak i wynikających z ludzkich upodobań, człowiek który konsumuje różnego typu dobra nie przyczyniając się jednocześnie własną pracą do ich wytworzenia winien być poddany negatywnej ocenie. Korzysta on bowiem z cudzych zabiegów i trudów, zarówno tych, które dokonują się w danym momencie, jak i będących wytworem poprzednich pokoleń. W przekonaniu Supińskiego osobnika takiego należy nazwać próżniakiem, a więc określeniem pogardliwym, co etymologicznie oznacza że jest „[...] człowiekiem próżnym jak dzwon”. Określenie w równym stopniu stosuje się do ludzi możnych, korzystających z zasobów przodków, jak i do „żebraków spodlonych”, czerpiących środki na swe utrzymanie z kieszeni przechodniów.³¹

²⁸ *Ibid.*, s. 179–180.

²⁹ *Ibid.*, s. 182–183 oraz 290–291.

³⁰ Zob.: A. Cieszkowski, *O kredycie i obiegu*, Poznań 1911, s. 49. Por. również G. Spychalski, *Z problematyki ekonomicznych poglądów Augusta Cieszkowskiego*, Zesz. Nauk. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1982, nr 150, s. 174.

³¹ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 211–212.

Występująca w pracach J. Supińskiego pochwała pracowitości przy jednoczesnej krytyce próżniaczego trybu życia, to wątek, który przewija się w literaturze ekonomicznej, zarówno obcej, jak i polskiej, od czasów merkantylizmu. Wątek ten w pełni harmonizuje z filozofią czynu, nazywaną niekiedy filozofią twórczości Henryka Kamieńskiego i Augusta Cieszkowskiego. H. Kamieński cały nacisk kładł na sam akt pracy, w którym ujawniała się moc władzy tworzenia „absolutu wszechrzeczy ludzkich”. J. Supiński, zgodnie z eksponowaną przez niego rolą siły rozkładu i jej funkcją integracyjną, priorytet przyznawał skutkom ludzkich działań o charakterze społecznym. To właśnie skutek pracy uprzyjemnia życie ludzkie, kształci umysł człowieka, podnosi jego godność. „Praca – czytamy w *Myśli ogólnej filozofii wszechświata* – jest środkiem nie celem, środkiem niemiłym, wiodącym do miłego celu”.³² W żadnych warunkach społecznych, pisze Supiński w swym drugim dziele wyraźnie polemizując z ujęciem pracy przez Kamieńskiego jako przejawu twórczości człowieka, praca nie stanie się celem, mimo wysiłków czynionych przez szlachetnych myślicieli, którzy chcieliby podnieść godność człowieka odrywając go od jego naturalnych związków z przyrodą. Praca w opinii Supińskiego jest „trudem, mozolem”, wysiłkiem fizjologicznym, któremu człowiek się poddaje z konieczności lub też kierując się racjami rozumowymi. Człowiek zawsze stara się pozbyć tego trudu, ilekroć konieczność ekonomiczna, względy racjonalne, nakazy sumienia i opinia publiczna nie zmuszają do dźwigania tego ciężącego nad ludzkością brzemienia.³³

Na pracę patrzy więc Supiński przez pryzmat człowieka jako istoty biologicznej. Praca jest w jego ujęciu szczególnym przypadkiem ruchu, powtórzeniem w świecie ludzkim powszechnej pracy przyrody.

Najogólniejszym prawem świata przyrody, świata istot organicznych, jest ruch. Ruch powszechny przyrody, obejmujący zarówno jej część, jak i całość, jest jej najogólniejszym prawem, znamieniem jej istnienia, przejawem życia. W tym ruchu powszechnym objawia się powszechna praca, „wielka potężna, nieustająca przyrodzona praca”. Przykładem pracy przyrody w wymiarze globalnym jest nieustający ruch Ziemi jako bryły, ruch otaczającego ją powietrza, ruch wód na powierzchni mórz i oceanów. Częścią powszechnej pracy przyrody jest wegetacja roślin, trud jaki pokonują zwierzęta w poszukiwaniu pożywienia. Taki trud wykonywał też bez sprzeciwu człowiek pierwotny. Dopiero z chwilą powstania społeczeństwa ludzie zaczęli traktować pracę jako ciężar,

³² *Ibid.*, t. I, s. 186.

³³ *Ibid.*, t. II, s. 212.

obowiązek, który brzemieniem swym winien spadać na wszystkich, nie rozumiejąc że tylko dzięki temu, iż powstało społeczeństwo ich praca przestała być czynnością ludzi pierwotnych, czy też zwierząt żyjących wiecznie w stanie pierwotnym.³⁴

W przeciwieństwie do innych istot przyrodniczych pracy człowieka przewodniczy wiedza. Jeśliby człowiek wykonywał pracę nie dysponując żadną wiedzą, jego praca byłaby tylko częścią wielkiej, powszechnej pracy przyrody, „byłaby pracą ziemi, rośliny, zwierzęcia”. Jednakże człowiek wykonujący pracę dysponuje nie tylko własnym doświadczeniem, lecz także zasobem wiedzy i pracy poprzednich pokoleń. W przypadku człowieka, w toku każdej jego czynności praca i wiedza łączą się w sposób integralny tak, że nie można sobie wyobrazić ich odrębnego funkcjonowania. Praca jest tylko elementem, który spokrewnia człowieka z resztą świata organicznego, wiedza odrywa go od niego przenosząc „ponad poziom prostego żywota”, dzięki czemu staje się on istotą konstytuującą w sobie zarówno elementy materialne, jak i duchowe. Rolę obu tych czynników Supiński obrazowo przedstawia pisząc, że „Człowiek bez wiedzy czołga się po ziemi obok niedoświadczonych płazów, niewidzących świata ponad sobą”, jeśli zaś aktywność swą kieruje wyłącznie w sferę rozważań myślowych nie jest w stanie uniezależnić się od materii. Komplementarność obu elementów procesu produkcji nie przeczy temu, że do pewnego stopnia pełnią one względem siebie rolę substytucyjną. Specyfika wiedzy ujawnia się w tym, że w procesie jej przekazywania nie zmniejsza się ona, staje się natomiast czynnikiem inspirującym nowe potrzeby, pobudzając zarazem ludzi do wysiłków w celu ich zaspokojenia.³⁵

Istotnym wyróżnikiem pracy przyrody jest również to, że w przeciwieństwie do pracy ludzkiej wykonywana jest ona darmo. Stwierdzenie to jest pochodne wymienionej już naczelnej tezy J. Supińskiego, że materia, świat przyrody, jako dzieło Stwórcy istnieje i działa darmo. Społeczeństwo nie ponosi więc żadnych kosztów związanych z pracą przyrody. Praca przyrody ma miejsce także i tam gdzie już zanikło życie organiczne. Efektem działania przyrody, jej pracy, są wszystkie właściwości ciał fizycznych. Właściwości te wykorzystane przez człowieka pozwalają mu spożytkować i ukierunkować pracę „przyrodzoną” na rzecz własnych celów i potrzeb.³⁶

³⁴ *Ibid.*, s. 215–217.

³⁵ *Ibid.*, t. I, s. 151–152 oraz 193–194.

³⁶ *Ibid.*, t. II, s. 217–218.

Rzeczywisty postęp społeczeństwa przejawia się w coraz pełniejszym poznaniu tajemnic świata przyrody, czego bezpośrednim następstwem jest „wyreżanie pracy ludzkiej przyrodzoną pracą”. Prowadzi to do wzrostu znaczenia zasobu społecznego – podstawowej kategorii systemu teoretycznego Józefa Supińskiego – rozumianego jako zbiór wartości społecznych, jako zapas wypracowanych użyteczności bez względu na to czy utkwily one w ciałach martwych, czy też stały się „potęgą myśli”.³⁷

RÓŻNE ASPEKTY POJĘCIA PRACY: ROBOTA, ZATRUDNIENIE, PRACA

Zgodnie z ogólną tendencją swojego pisarstwa naukowego Supiński stara się wyjaśnić na drodze etymologicznej znaczenie pewnych pojęć związanych z pracą. Píše więc, że w języku polskim pojęciem w tym zakresie najbardziej ogólnym jest wyraz zajęcie. Człowiekiem zajęтым jest każdy, kto podjął się wykonywania jakiegoś godziwego zadania, czynności, każdy kto nie jest próżniakiem.³⁸

Zajęciem odcinkowym, wąsko pojętym będącym częścią ogólnego działania jest robota. Robotnikiem jest więc człowiek, któremu powierzono część ogólnego zadania. Jako przykład służyć mogą roboty murarzy i ich pomocników przy wznoszeniu murów, roboty ludzi kopiących rowy, zajęcia służby domowej. Wymienione przykłady robót są częściami szeroko pojętej czynności, której skutek jest wynikiem połączenia robót szczegółowych w jedną zamierzoną całość. Z tych też względów ludzie, między których rozdzielono roboty, są tylko robotnikami, podwykonawcami czynności zbiorowej.³⁹ Tok myśli Supińskiego i przykłady którymi operuje świadczą o tym, że przez pojęcie „robota” rozumiał on wyłącznie pracę fizyczną, będącą przy tym pracą prostą, niewykwalifikowaną.

Pracę kierowniczą, zarządzającą zespołem ludzi, określa Supiński mianem zatrudnienia. Adekwatność tego pojęcia wyjaśnia zdaniem autora *Szkoły polskiej* etymologia tego wyrazu. Czynności wykonywane w toku działalności kierowniczej, będące „mozołem ciała i myśli” nie są co prawda ciężkie, aczkolwiek trudne. Jest to przy tym trud nieustający, permanentny, czyli zatrudnienie. Przykłady czynności, które Supiński określa mianem zatrudnienia to: fun-

³⁷ *Ibid.*, s. 140.

³⁸ *Ibid.*, s. 223–224.

³⁹ *Ibidem.*

kcje kierownicze w administracji i służbach publicznych, praca przedsiębiorcy przemysłowego, kobiety zarządzającej domem w rezydencjach zamożnych posiadaczy, wreszcie funkcje, jakie sprawują właściciele bądź zarządcy dóbr ziemskich. Ich zatrudnieniem jest przewodniczenie całości wykonywanych czynności.⁴⁰

Tak rozumiane zatrudnienie jest odpowiednikiem Sayowskiego pojęcia pracy przedsiębiorcy.⁴¹ Zgodnie z Sayowskim pojęciem pracy produkcyjnej obejmującej zarówno wytwarzanie dóbr materialnych, jak i niematerialnych, a także z postawą społeczną H. Saint-Simona zaliczającego do klas społecznie użytecznych przemysłowców-industrialistów oraz artystów i uczonych, przez zatrudnienie, a więc szczególnego rodzaju pracę, rozumie Supiński także usługi świadczone przez lekarzy, literatów, nauczycieli, pracowników nauki bądź też tych którzy wdrażają w praktyce wynalazki i odkrycia naukowe. Podobnie jak i „robotą” zajęcia wykonywane w sferze usług mają charakter odcinkowy. Człowiek wszelako nie jest w stanie z nich zrezygnować, warunkują one bowiem jego panowanie nad przyrodą.⁴²

Pojęciem ogólnym, w dużym stopniu abstrakcyjnym, nie zawierającym ściśle sprecyzowanej treści, jest praca. Nie ma ona liczby mnogiej, gdyż wyraz prace oznaczać może to samo co roboty lub dzieła. Ze względu na nadrzędny charakter pracy, roboty są jej częściami jako całości. Robotą jest efektem czynności rąk, sił fizycznych: praca której zawsze towarzyszy wiedza „...jest wynikłością myśli, kierującej robotą ciała”. Efekty roboty zacierają się szybko, mają charakter nietrwały, są to bowiem zapasy. Praca zintegrowana z wiedzą pozostawia po sobie trwałą wartość. Jest nią zasób społeczny.⁴³

W występującej w systemie teoretycznym Supińskiego tendencji do posługiwania się liczbą trzy przy klasyfikacji wszelkiego typu pojęć⁴⁴, robotą, zatrudnienie i praca to trzy wielkie dziedziny ludzkiej działalności. Nie ma jednakże między nimi wyraźnych granic. Łatwości przechodzenia z jednego pola

⁴⁰ *Ibid.*, s. 225–226.

⁴¹ Zob. J. B. Say, *Traktat o ekonomii politycznej czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960; s. 128.

⁴² Supiński, *Pisma*, t. II, s. 226. W pojęciu „roboty” i „zatrudnienie” można doszukać się odbicia występującego między innymi u Fryderyka Skarbka podziału pracy na fizyczną i umysłową. Zob. F. *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*, Warszawa, 1955; t. I, s. 42–43.

⁴³ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 224–225.

⁴⁴ Przyjęte kryterium klasyfikacji Supiński uzasadnia występowaniem w różnych religiach i kulturach (w tym także w religii chrześcijańskiej) liczby trzy na oznaczenie tajemniczych sił i mocy. Zob. Supiński, *Pisma*, t. I, s. 262–263. Być może jednak jest to echo metody dialektycznej Hegla (teza, antyteza, synteza).

działalności na drugie zawdzięcza ludzkość wiele znakomitych osiągnięć dokonanych przez utalentowane jednostki i nieustanny, a w czasach współczesnych coraz szybszy postęp w dziedzinie nauk, osiągnięcie dobrobytu społecznego i swobód politycznych. Katalizatorem postępu w tej dziedzinie stało się nowożytne ustawodawstwo zacierające sztuczne bariery między tymi trzema działami ludzkiej aktywności. Ich integracja, przy równoczesnym zachowaniu autonomii wewnętrznej, stała się warunkiem ogólnej pomyślności. Każdy z tych działów angażuje bowiem myśl i wiedzę, w różnych co prawda, choć bliżej nie określonych granicach, w każdym z nich osiągnane rezultaty zależą od współdziałania twórczej myśli i wiedzy fachowej.⁴⁵

Supiński akcentuje fakt, że na kryteria ukazanej wyżej klasyfikacji dziedzin ludzkiej aktywności zasadniczy wpływ mają środki umożliwiające ich realizację. W przypadku pracy i zatrudnienia najważniejszym środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów są wiedza, nauka i ogólne przygotowanie intelektualne osób wykonujących te zajęcia. Jako wyłączne zadanie wiedzy uznać należy dostrzeżenie i sprecyzowanie jakościowo nowych, bądź też rysujących się dopiero w perspektywie, celów aktywności człowieka.⁴⁶

PRACA JAKO CZYNNIK WZROSTU BOGACTWA SPOŁECZNEGO

W kwestii ujmowania bogactwa społecznego Kamiński i Supiński akcentują czynną rolę człowieka. Bogactwem społecznym są dla nich wyłącznie wytwory ludzkie, nie jest nim natomiast np. sam człowiek, tzn. jego powłoka cielesna, czyli – używając określenia Supińskiego – człowiek jako cząstka świata powszechnego, wraz ze swymi atrybutami ciała i umysłu, jakie „[...] z sobą przyniósł na świat wychodząc surowy z rąk przyrody.”⁴⁷ W stosunku do Kamińskiego Supiński precyzuje pojęcie bogactwa, jasność i klarowność wypowiedzi stara się też zaakcentować odpowiednią terminologię. Bogactwo czysto ludzkie, czyli sztuczne, określa terminem „mienie ludzkie”. Tak pojętemu bogactwu jako wytworowi człowieka przeciwstawia „bogactwo przyrodzone”, które jako dar przyrody istnieje darmo. Z uwagi na fakt, że bogactwo wytworzone przez człowieka musi przejawiać się w określonych formach materialnych, bogactwo społeczne jest tożsame z bogactwem mieszanym, będącym efek-

⁴⁵ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 228.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 228–229.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 58–59 oraz 87.

tem zespolenia dwóch czynników: przyrody i twórczej działalności człowieka.⁴⁸ Bogactwo mieszane jest odpowiednikiem własności, czyli bogactwa powszechnego H. Kamińskiego.⁴⁹

W systemie teoretycznym Supińskiego bogactwo wytworzone przez człowieka jest tożsame z kategorią wartość społeczna, będącej „utworem człowieka” powstałym w toku procesu przetwarzania i przemieszczania dóbr. Kategoria wartość społeczna i bogactwo społeczne posiadają identyczną treść co zasób społeczny. To ostatnie pojęcie przejawia się w swej postaci substancjonalnej jako „nagromadzona wiedza i praca”.⁵⁰

Problemem zasadniczej wagi pozostaje kwestia roli pracy w procesie tworzenia bogactwa społecznego w teorii Józefa Supińskiego. Szczupłe rozmiary artykułu nie pozwalają na ukazanie całego bogactwa treści zawierających się w tej problematyce, stąd też z konieczności niektóre zagadnienia potraktowane zostaną w sposób lakoniczny.

Henryk Kamiński wychodził z założenia, że praca ludzka jest jedynym czynnikiem wartościotwórczym, jedynie ona tworzy bogactwo społeczne. W rzeczywistości jednak w teorii Kamińskiego „narzędzia do pracy”, czyli kapitał w rozumieniu pracy zakumulowanej, posiadają również właściwości wartościotwórcze. Z uwagi na to, że jest to czynnik pochodny od pracy, u Kamińskiego doszukać się można sformułowanej przez Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens* zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem.⁵¹

W *Szkole polskiej* występują dwa dynamiczne czynniki tworzące bogactwo społeczne: zasób społeczny i praca. Zakres pojęcia zasób społeczny pod względem substancjonalnym jest tożsamy z pojęciem kapitału H. Kamińskiego. W obydwu przypadkach w grę wchodzi zarówno wartości materialne, jak i intelektualne, o ile służą one w przyszłości zwiększeniu wydajności pracy. W przeciwieństwie jednak do *Filozofii ekonomii materialnej* w teorii Supińskiego mamy wyraźnie do czynienia z prymatem zasobu społecznego (kapitału)

⁴⁸ *Ibid.*, s. 81.

⁴⁹ „Własnością, czyli bogactwem powszechnym (w innym miejscu Kamiński pisze „własnością powszechną, czyli bogactwem”) całego rodu ludzkiego jest wszystko, co na otaczającej go materii zdobędzie i do swojego użytku obróci, przekształci”. Zob. H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 65 oraz 71 i 193.

⁵⁰ Por. Z. Szymański, *Koncepcja „wartości społecznej” Józefa Supińskiego w kontekstach intelektualnych epoki, Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. LI, Łódź 1995, s. 71–72 oraz *Zasób społeczny jako czynnik wzrostu bogactwa społecznego w teorii Józefa Supińskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1995, R. 40, nr 2, s. 19–20.

⁵¹ Zob. H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 193 oraz 267–268. Por. także Szymański, *Zasób społeczny...*, ed. cit., s. 24–25.

w ramach dwóch czynników tworzących bogactwo społeczne. Było to konsekwencją różnic występujących między systemami teoretycznymi H. Kamieńskiego i J. Supińskiego, o czym już pisano, w tym także różnic w spojrzeniu na sam proces pracy.

Kamieński wyraźnie zaznacza, że wydajność pracy, jej „dzielność” jak to określa, a tym samym wielkość wytworzonego bogactwa „[...] od stosunków społecznych wyłącznie zależy”.⁵² Z powyższych względów krytykuje on stosunki społeczne oparte na przymusie pozaekonomicznym, czyli „gwałcie fizycznym” (niewolnictwo, feudalizm), w tym również utrzymujące się jeszcze nadal na ziemiach polskich stosunki folwarczno-pańszczyźniane. Krytyce poddaje także istniejące w czasach mu współczesnych w Europie Zachodniej stosunki kapitalistyczne. Mimo że stwarzają one pozory „stosunków dobrowolnych”, to przecież nie gwarantują spełnienia ciężącego nad wszystkimi ludźmi obowiązku pracy. Zdaniem Kamieńskiego dopiero ustanowienie sprawiedliwych stosunków społecznych poprzez zapewnienie każdemu producentowi własności indywidualnej przywróci pracy „normalną jej dzielność”, tłumioną w dotychczasowych systemach społecznych.⁵³

Podobnie jak Kamieński Supiński również dostrzega zależność wydajności pracy od charakteru stosunków społecznych. Wyraźnie wskazuje, że w ustrojach opartych na przymusie prawnym, fizycznym, praca, która „[...] sama w sobie nie ma ponęty [...]”, „[...] przechodzi w odrazę [...]”. Towarzyszy jej wówczas „[...] przemoc i ciemienie; praca uciemżona, przymusowa, przeistacza się w cierpienie, niewolę”.⁵⁴ Nie jest ona wówczas zdolna osiągnąć odpowiednio wysokiej wydajności. W przekonaniu Supińskiego długotrwałym z winy zaborców utrzymywaniem stosunków feudalnych na ziemiach polskich, a nie jak sądzą niektórzy pisarze niemieccy wrodzonymi cechami charakterologicznymi Słowian, tłumaczyć należy przyczyny niskiej wydajności pracy w Polsce.⁵⁵

Zdaniem J. Supińskiego stosunki społeczne mają również ewidentny wpływ na kształtowanie się postaw psychicznych ludności dotyczących pracy, a tym samym pośrednio oddziałują na poziom jej wydajności. Katalizatorem pozytyw-

⁵² Zob. Kamieński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 154–155.

⁵³ *Ibid.*, s. 179, 182, 196 i 247.

⁵⁴ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 213.

⁵⁵ *Ibid.*, s. 213–214. Negatywna ocena stosunków folwarczno-pańszczyźnianych w Polsce przez Supińskiego była kontynuacją analogicznych wątków występujących w polskiej ekonomii epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Por. J. Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830*, Warszawa 1963, s. 130–132 i 201–203.

nym zmian w zakresie wykrystalizowania się nawyków rzetelnej pracy staje się poszerzający się wachlarz potrzeb ludzkich, będący efektem pozytywnych przemian w stosunkach społecznych, upowszechniania się własności, podniesienia stanu moralnego i oświaty wśród ludności⁵⁶. W rezultacie wymienionych wyżej okoliczności narasta zasób społeczny – w teorii Józefa Supińskiego główne źródło wzrostu wydajności pracy ludzkiej.

Od wielkości zasobu społecznego, rozumianego jako zapas dóbr, które zaspokajając godziwe potrzeby człowieka bezpośrednio lub pośrednio przyczyniają się do wzrostu produkcji⁵⁷, zależy przede wszystkim ilość i jakość spożywanego przez ludzi pokarmu. Fakt niezaspokojenia podstawowych potrzeb w tym zakresie przez człowieka jako istotę biologiczną odbija się negatywnie na ilości pracy. Nie może jej wówczas pobudzić – pisze Supiński – ani choćby najsilniejsza wola pracy, ani też jakiegokolwiek formy przymusu czy nieludzkiego traktowania pracowników. *Per analogiam* do świata przyrody Supiński wskazuje, że źródłem ochoty ludzi do pracy i wysokiego stopnia jej wydajności jest odpowiednie pożywienie (mięso i chleb). Fakt ten najlepiej tłumaczy powszechnie znaną pracowitość ludności Anglii, Holandii i Szwajcarii.⁵⁸

Przedstawione obserwacje Supińskiego zawierają wyraźne elementy nie sprecyzowanej jeszcze przez niego zasady „kumulatywnej i okrężnej przyczynowości” występującej we współczesnych teoriach rozwoju krajów zacofanych gospodarczo. Koncepcja taka, którą można lapidarnie ująć w stwierdzeniu: „kraj jest biedny, ponieważ jest biedny” ukazana przez indyjskiego ekonomistę Ragnara Nurkse, została w pełni rozwinięta przez Szweda Gunnara Myrdala w pracy *Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte*.⁵⁹

Za główne źródło wzrostu wydajności pracy uznaje jednak Supiński postęp techniczny. Niewątpliwie zadecydował o tym fakt, że pisał on w epoce zwycięskiej rewolucji przemysłowej. Upowszechniająca się mechanizacja procesów produkcji była w ujęciu Supińskiego wyrazem narastającego zasobu społecznego – pierwszoplanowego czynnika wzrostu bogactwa społecznego.

Podobnie jak Henryk Kamieński⁶⁰ Józef Supiński także jest wielkim entuzjastą postępu technicznego. Analogicznie jak Kamieński nie podziela zdania

⁵⁶ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 213.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 144–146.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 64–65

⁵⁹ Por. R. Nurkse; *Problem tworzenia kapitału w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych*, Warszawa 1962; s. 26 oraz G. Myrdal, *Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte*, Warszawa 1958, s. 30–33. Na tle koncepcji Nurksego i Myrdala obserwacje Supińskiego można sprowadzić do konkluzji: człowiek jest głodny, ponieważ jest głodny.

Sismondiego dopatrującego się we wprowadzeniu mechanizacji procesów produkcji w warunkach gospodarki opartej na pracy najemnej przyczyn znacznego zubożenia robotników. O ile jednak Kamiński doszukuje się źródeł proletaryzacji ludności, jej zubożenia, w niesprawiedliwych stosunkach społecznych, w zmonopolizowaniu środków produkcji w rękach nielicznych właścicieli, i z tych względów wysuwa pod adresem ekonomistów postulat wypracowania zasad organizacji przemysłu zgodnych z interesem całej ludzkości⁶¹, to Supiński za jedyną przyczynę negatywnych zjawisk społecznych towarzyszących procesom industrializacji uznaje fakt nierównomiernego upowszechniania się postępu „machin i narzędzi”. Zdaniem Supińskiego te bolesne niekiedy następstwa mechanizacji produkcji dotyczą niewielkiego odsetka członków społeczności ludzkiej, i mają charakter przejściowy; „ludność wzięta razem zyskiwać tylko może przy każdym postępie”. Z perspektywy ogółu ludności ma więc miejsce równoczesny i bezustanny postęp we wszystkich dziedzinach gospodarki.⁶² Supiński nie zgadza się również z poglądami tych ekonomistów, którzy we wdrażaniu postępu technicznego doszukiwali się przyczyn obniżania poziomu intelektualnego robotników obsługujących maszyny. Jego zdaniem czynności, jakie wykonuje robotnik nadzorujący pracę maszyn rozwijają jego inteligencję, pozwalają mu drogą empiryczną dojść do zrozumienia praw przyrody. Z tych względów robotnikom przemysł zawdzięcza wiele wynalazków.⁶³

Supiński wprawdzie dostrzega niektóre negatywne następstwa rewolucji przemysłowej: bezrobocie, zubożenie dużej części robotników, uważa jednak, że na ziemiach polskich, które wchodzi dopiero w fazę industrializacji będzie można im zapobiec.⁶⁴ Wzorem Saint-Simona, i tak jak wszyscy pisarze nawiązujący do dorobku intelektualnego tegoż myśliciela francuskiego, był przekonany, że pozytywną rolę spełni w tym względzie wypracowana przez niego teoria ekonomiczna – teoria rozwoju kraju zacofanego gospodarczo i cywilizacyjnie.

Ważnym czynnikiem określającym wydajność pracy jest w teorii Supińskiego podział pracy. Podział pracy wraz z postępowaniem technicznym są wyrazem działania analizowanego w *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata* prawa „podziału przyrodzonej i ludzkiej pracy”, wywodzącego się z kolei z prawa „rozmaitości powszechnej”, będącego następstwem zróżnicowania warunków naturalnych, w których żyje człowiek.⁶⁵

⁶⁰ Kamiński; *Filozofia ekonomii materialnej* ..., s. 54–55 i 287–289.

⁶¹ Kamiński; *Obraz porównawczy pauperyzmu* [w:] *Filozofia ekonomii materialnej*..., s. 368–369.

⁶² Supiński, *Pisma*, t. II, 232–233.

⁶³ *Ibid.* s. 231–232.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 238.

Podobnie jak Adam Smith i przedstawiciele polskiej myśli ekonomicznej pierwszej połowy XIX wieku (F. Skarbek, H. Kamieński), Supiński traktuje podział pracy jako kategorię formalnie jednorodną. Wszelako wbrew takimże założeniom czyni pewien krok naprzód w kierunku wyodrębnienia technicznego i społecznego podziału pracy. Dla Supińskiego podział pracy w ramach społeczeństwa jest wyrazem wspólności usiłowań występującej w świecie przyrody. Ta wspólność usiłowań może być zupełna, czyli bezpośrednia, jeśli np. kilku ludzi wspólnym wysiłkiem wykonuje określone, proste zadania, czy też jak to ma miejsce w manufakturze, gdzie całość pracy rozdziela się na odrębne zajęcia i przydziela poszczególnym ludziom, bądź pośrednia z chwilą wyodrębnienia się odosobnionych, samodzielnych zajęć, np. rolnika, młynarza, piekarza. Ta druga, tzn. pośrednia, stanowi właściwy podział pracy (tzn. używając języka współczesnego społeczny podział pracy).⁶⁶ Wyróżnienie bezpośredniej i pośredniej wspólności usiłowań było nawiązaniem, a jednocześnie rozwinięciem pojęć: szczegółowego i wewnętrznego podziału „robót” F. Skarbka.

W opinii Smitha, piszącego w epoce dominacji manufaktury jako systemu organizacji produkcji, podział pracy był głównym źródłem wzrostu jej wydajności. W teorii Supińskiego powstałej w okresie kiedy na Zachodzie Europy święciła triumfy rewolucja przemysłowa pierwszoplanowa rola przypada w tym względzie zasobowi społecznemu. Nic też dziwnego, że w swym dziele *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* relatywnie znacznie mniej miejsca poświęca problemowi podziału pracy, aniżeli czyni to Adam Smith, czy Fryderyk Skarbek.

Pozornie do stanowiska Adama Smitha zbliża się Henryk Kamieński. Pisze on co następuje: „Tylko rozdział pracy na specjalne gałęzie wszystkie jej części doskonalić może, a zatem o tyle praca ludzka jest dzielna, o ile przez swoje urządzenia i rozdział staje się specjalną”.⁶⁷ W rzeczywistości rzecz jest o wiele bardziej skomplikowana.

W przypadku Kamieńskiego kluczową sprawą staje się rozumienie samej kategorii pracy. Jak już wyżej wzmiankowano pod pojęciem pracy Kamieński rozumiał zarówno pracę bieżąco wydatkowaną, jak i pracę uprzedmiotowioną w kapitale, czyli „narzędziach do pracy”. Stopień podziału pracy, a tym samym jej wydajność zależą bezpośrednio od „urządzenia” pracy, a więc charakteru stosunków własnościowych. Co więcej w rozumieniu Kamieńskiego zakres po-

⁶⁵ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 163–164 oraz t. II, s. 59–63 i 65.

⁶⁶ Zob.: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954, t. I, s. 9–13.

⁶⁷ Kamieński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 190.

działu pracy jest miarą stopnia zaawansowania postępu społeczeństwa na drodze zmierzającej do realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej. W teorii Kamieńskiego występuje więc sprzężenie zwrotne między określoną formą stosunków społecznych a poziomem „rozwoju materialnego społeczeństwa”, jedną z głównych kategorii dzieła *Filozofia ekonomii materialnej...*, będącej utożsamieniem postępu techniczno-cywilizacyjnego. Obejmuje ona zarówno funkcje materialne społeczeństwa: pracę i wymianę, jak i sferę intelektualną, w tym przede wszystkim dziedzinę nauk.⁶⁸

H. Kamieński był wielkim entuzjastą postępu technicznego, czemu dawał wielokrotnie wyraz zarówno na kartach „Filozofii ekonomii materialnej...”, jak i innych prac.⁶⁹ Nieprecyzyjne ujęcie kategorii pracy, zaliczanie do niej także kapitału, czyli pracy uprzedmiotowionej, spowodowało, że łącznie traktował on efekty osiągane dzięki postępowi technicznemu i podziałowi pracy. Z przyczyn powyższych miarą wzrostu wydajności pracy był dla Kamieńskiego jej „[...] dokładniejszy rozdział na prace specjalne”.⁷⁰

Supiński porządkuje, uściśla myśli Kamieńskiego. Z uwagi na to, że wyróżniał on dwa czynniki wzrostu bogactwa: zasób społeczny i pracę, na wielkość wydajności pracy mają w jego teorii wpływ zarówno postęp techniczny, jak i podział pracy. Wyróżnia przy tym różne stopnie podziału pracy biorąc jako kryterium zarówno aspekt terytorialny, jak i podmiotowy oraz rodzaj wykonywanej pracy. Z uwagi na zasięg przestrzenny wyróżnia międzynarodowy i „między-okoliczny”, czyli regionalny, krajowy podział pracy (rolę porządkującą pełni w obrębie tej klasyfikacji czynnik polityczny – granice państwowe). Jako kryterium podziału pracy w aspekcie przestrzennym Supiński bierze pod uwagę naturalne różnice w zakresie klimatu, urodzajności ziemi i uzdolnień ludzi. Powodują one różnorodność „plodów miejscowych”. Podział pracy między jednostki gospodarcze, a w ich obrębie pomiędzy poszczególnych ludzi jest natomiast wyłącznie dziełem ludzkim wzorowanym wprawdzie na dziele Stwórcy, ale inspirowanym rosnącymi potrzebami, wzrastającym poziomem oświaty i możliwości. Wymienione czynniki mają przy tym zasadniczy wpływ na stopień zaawansowania tegoż podziału pracy.⁷¹

H. Kamieński zwracał uwagę na istniejące sprzężenie zwrotne między produkcją i wymianą handlową. Funkcja wymiany pełni w jego systemie teoretycz-

⁶⁸ *Ibid.*, s. 9, 47, 54–55, 61, 161.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 55 i 285 oraz Kamieński, *Obraz porównawczy pauperyzmu [w:] Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 366–367.

⁷⁰ *Ibid.*, s. 191.

⁷¹ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 242–243.

nym ważną misję cywilizacyjną, jest niezbędnym elementem więzi społecznej. Jej rozwój jest przejawem postępu w stosunkach społecznych, a zarazem wizualnym odzwierciedleniem postępu społeczeństwa. Postęp ten prowadzi do wzrostu wydajności pracy poprzez udoskonalenie jej form organizacji i podziału na „prace specjalne”.⁷²

W ślad za Kamińskim Supiński podkreśla znaczący wpływ rozwoju wymiany handlowej na postęp gospodarczo-cywilizacyjny, a w tym także na zakres podziału pracy. Zwraca uwagę, że zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu wymiana handlowa miała niewielki zakres. Istniejący wówczas naturalny podział pracy odzwierciedlał różnorodność istniejącą w świecie powszechnym i był wyrazem odosobnienia niewielkich społeczności. Warunki, jakie powstały w czasach nowożytnych: bezpieczeństwo publiczne, zasady liberalizmu gospodarczego, rozwój oświaty, upowszechnienie się kredytu i nowoczesnych środków transportu (koleje żelazne, żegluga parowa) stworzyły możliwość ukształtowania się społecznego podziału pracy w pojęciu nowożytnym. Supiński pojmując go jako taki podział pracy, który opierając się na prawach świata fizycznego prowadzi do maksymalizacji produkcji, a tym samym do jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb ludzkich.⁷³

Obok wymiany handlowej katalizatorem postępu w zakresie podziału pracy jest zdaniem Supińskiego rozwój wiedzy. W przeciwieństwie do bezwiednie wykonywanej pracy przyrody praca człowieka jako jedynej istoty w świecie powszechnym wykonywana jest świadomie, wypływa z jego woli. Tylko człowiek chcąc wykonać jakąkolwiek czynność, musi się uprzednio nauczyć. Tylko bowiem u człowieka praca zespolona jest integralnie z wiedzą i jest to wyłącznie jego atrybut. Rozwój wiedzy ludzkiej, poszerzenie się zakresu nauk ogólnych i umiejętności szczegółowych pociąga za sobą specjalizację badań naukowych, wyodrębnienie się nowych dyscyplin. W ślad za specjalizacją nauk następuje dalszy podział pracy, zarówno w sferze produkcji, jak i w dziedzinie usług. Skutkiem rozwoju wiedzy jest także pogłębiający się podział pracy w skali społeczności lokalnej.⁷⁴

Ekonomiści piszący w okresie dominacji manufaktury jako formy produkcji, obok akcentowania jej stron pozytywnych, zwracali też uwagę na negatywny wpływ podziału pracy na poziom rozwoju umysłowego robotnika. Tak było w przypadku Adama Smitha czy Fryderyka Skarbka. Tezy tej nie akceptu-

⁷² Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 200–202.

⁷³ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 243–245.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 246–247.

je Józef Supiński. Podkreśla on, że nie jest prawdą, iż sytuacja taka „[...] przestacza człowieka w maszynę [...]”, czyni go obojętnym na wszystko co nie jest treścią jego zajęcia. Nie zaobserwowano bowiem nigdzie, by współcześni robotnicy przejawiali mniej inwencji aniżeli poprzednie generacje. Co prawda – pisze Supiński – specjalizacja zawodowa zarówno w sferze produkcji materialnej, jak i sferze usług może mieć w przypadkach niektórych osób przykre konsekwencje, jednakże korzyści, jakie odnosi cała społeczność z potęgującego się podziału pracy zdecydowanie przeważają.⁷⁵ Rośnie bowiem zasób społeczny będący, co Supiński jeszcze raz akcentuje w końcowych partiach rozdziału *Roboty, praca, zatrudnienie*, pierwszoplanowym czynnikiem wzrostu wydajności pracy, a tym samym bogactwa społecznego.

SUMMARY

Work is one of the fundamental categories of the theoretical system worked out by Józef Supiński (1804–1893), philosopher, sociologist and economist, author of two works published in Lvov: *The General Thought of the Psychology of Universe* (1860) and *Polish School of Social Economy* (1862 and 1865). Both these publications were written at the closing period of Polish Romanticism and they were an inherent part of that epoch, although positivist elements played in them a much greater role than in the case of Polish thinkers writing in the 1840's, namely August Cieszkowski and Henryk Kamieński. One can suppose that Supiński's works were created as a reaction to the intellectual atmosphere in Poland at the end of the first half of the 19th c., including *A Philosophy of the Material Economy of Human Society* by H. Kamieński.

Supiński was not convinced about the rightness of Kamieński's way of making philosophy more practical through a junction of German idealistic philosophy with the views of French thinkers and social reformers of the first half of the 19th c. Therefore, like Saint-Simon, he based the construction of his social science on the monistic concept of the universe.

Both Kamieński and Supiński viewed work in the categories of a social duty. Kamieński in his metaphysical system laid all the emphasis on the very act of work, treating work as an "act", that is a creative activity of the being of the absolute, while Supiński attributed priority to the effect of human actions of social character. Supiński views work through man as a biological creature. According to him, work is "... toil, pains...", a physiological effort to which man gives up out of necessity. In contrast, however, to other creatures of nature, man's work is guided by knowledge, thanks to which the social resource, which is the basic category of Supiński's theoretical system, grows and it is reflected in its substantial form as an "accumulated knowledge and work".

Supiński distinguishes three aspects, three categories of work. An activity understood in a narrow way, purely physical, unqualified work is defined as servitude. Management work, deal-

⁷⁵ *Ibid.*, s. 253–254.

ing with a team of people as well as services rendered by doctors, writers, teachers, research workers are called occupation. Work is a general, largely abstract notion. The progress of humanity leads to the disappearance of the differences between these notions.

In *Polish School...* we clearly have to do with the primacy of the social resource within two dynamic factors creating the social welfare, that is the social resource and work. Like the capital in Kamieński's theory, the social resource comprises both material and intellectual values. Supiński, like Kamieński, sees the relation between work efficiency and the character of the social relations. However, in his theoretical system, the social resource is the main factor of the increase of work efficiency. Proper size of the social resource gives people the possibilities for adequate nutrition and for the application of technological progress on a larger scale. Supiński presents the positive effects of production mechanization. He thinks that in Poland it will be possible to avoid its painful consequences thanks to his theory of the development of the country which is backward both in respect of economy and civilization.